

Piekności wszelakie

W pierwszy zimowy, bo już grudniowy weekend mieliśmy istny zawrót piękna na metr kwadratowy.

Wybory tej najpiękniejszej i tego najpiękniejszego niezależnie od rangi wzbudzają szereg kontrowersji.

Piękno jest względne, patrząc na jego szeroko rozpowszechniony kanon. Jak można dostrzec w kimkolwiek jego ukrytą urodę łamaną na przystojność, skoro widzę postać jedynie przez kilka sekund. I to w roznegliżowanej formie.

Nie lubię oglądać tego folwarku próżności. Umizgiwanie się do kamery nic nie wnosi do głębszej struktury współczesności. Nawet gdyby tańczyły się w obślizgłej mazi nie podniosły by rangi tego wydarzenia. Oni wszyscy, nie kategoryzując pod względem płci, są mocno przerysowani, a jeszcze bardziej odrealnieni.

Z urodą bywa tak, że częściej wyobrażenie o niej jest wyszukane, podczas gdy realny obraz daje wiele do życzenia. Wcześniej czy później przeminie, pozostawiając przesuszone koryto wrytych zmarszczek. Należy w końcu to zrozumieć. Krasa nie jest najważniejsza.

Liczy się...W sumie, mimo upływającego mi wieku, nadal tego nie wiem! Nawet siebie nie postrzegam w kategoriach piękna. Tylko duszę mam wolną, piękną i kolorową.

Autor: aneszka

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl